

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Pranumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafikach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Pranumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kram T. S. L.
i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcji Tyg. Ziemi Sanoc.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

WYBÓR BURMISTRZA.

Uroczysty nastrój panował na ostatnim nadzwyczajnym posiedzeniu Rady miejskiej, które odbyło się we czwartek dnia 2. kwietnia b. r. Posiedzenie to zwołane bowiem było dla wyboru burmistrza, najwyższej władzy autonomicznej w mieście.

Już o godzinie w pół do siódmej wieczór stwierdził przewodniczący wiceburmistrz Dr. Biedka wymagany ustawą dla wyboru burmistrza komplet, a mianowicie obecność 3/4 części całej Rady i otworzył posiedzenie przedstawiając Radzie komisarza rządowego w osobie koncepcisty starostwa p. Tymianieckiego, oraz wzywając radnych do wykonania aktu wyborczego.

Na wniosek radnego Dra Ramera uchwaliła Rada wybór skutecznie kartkami. Do skrutynium powołał przewodniczący radnych pp. Kawskiego i Dr. Ramera, poczem radni wywoływani po nazwisku oddawali kartki do urny wyborczej.

Z obecnych 31 radnych głosowało 30, bo przewodniczący wstrzymał się

od głosowania, a **wszystkie 30** głosy padły na **p. Dra Pawła Biedkę**.

Po obwieszczeniu wyniku wyboru ozwały się huczne oklaski, poczem senior Rady p. radca Staruszkiewicz złożył nowo obranemu burmistrzowi w serdecznych słowach życzenia imieniem Rady.

W równie serdecznych słowach podziękował za zaszczytny wybór nowo obrany burmistrz p. Dr. Biedka, oświadczając, że wobec okazanego mu zaufania, którego dowodem jest jednomyślny wybór, zaszczytny, ale zarazem trudny i odpowiedzialny urząd burmistrza przyjmuje.

Oklaski były odpowiedzią na to oświadczenie pana burmistrza.

Tak więc skończyło się w Sanoku bezkrólewie spowodowane najpierw chorobą, a następnie rezygnacją byłego burmistrza p. Feliksa Gieli.

Nowo obranego burmistrza czekają do spełnienia trudne, a bardzo ważne zadania, jak oświetlenie, wodociągi, kanalizacja, prace rozpoczęte przez poprzednika, a także starania, o powiększenie dochodów miejskich w celu obniżenia dodatków miejskich do po-

datków, które osiągnęły już znaczną wysokość i obciążają bardzo mieszkańców. Nowy burmistrz musi też pamiętać o tem, że miastu grozi upadek i ruina, niechybne skutki zwinienia fabryki wagonów i połączenia Brzozowa koleją z Krosnem i że w obecnej chwili najważniejszym jego zadaniem jest obmyślenie środków mających na celu ochronę miasta przed ruiną.

Dotychczasowa działalność p. Dra Biedki na stanowisku wiceburmistrza daje wszelką rękojmię, że okaże się godnym zaufania, jakie w nim położyła Rada i że pokieruje z korzyścią dla miasta nawet interesów miejskich.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Drugie z rzędu posiedzenie Rady miejskiej w ubiegłym miesiącu odbyło się we czwartek 26. marca 1914. przy dość licznym komplecie.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego posiedzenia Rady zainterpelował radny ks. Stanisławczyk w sprawie chodnika, jaki się kładzie w ulicy Mickiewicza w taki sposób, że tamuje się przejście drugą stroną tejże ulicy urabiając

ZET.

2

DLA DRUGICH...

Lecz choć myśl jego idealną okryła się szatą, nigdy nie przedarła się poza własne ja, własne szczęście. Śnił plany wielkie, lecz budynku własnego zadowolenia, osobistego szczęścia, wyidealizowanego do ostatnich granic. Jeśli majaczyły mu się jakieś plany pracy szerszej, pracy dla drugich, to w bardzo niewyraźnych ramach, na które zresztą nigdy nie zwracał uwagi, sądząc, że i to przyjdzie z czasem siłą faktu.

Cel swój osiągnął, a osiągnął mocą swej nieugiętej woli. Czuł się szczęśliwym nad wyraz. Oddał istocie ukochanej całą potęgę swego serca, myśl i uczucie każde. Zdawało mu się, że ona uzupełnieniem jego życia, życia treścią, że bez niej żyćby nie mógł, nie umiał. I przeżył z nią chwile przedwstępnej radości, takie czyste, takie uroczne, niezmiernie.

Lecz tuż u progu długiego a niepodzielnego szczęścia, zabrała mu ją wszechmądra lecz twarda ręka Opatrzności.

Zawył w nim serce z bólu. Cios nagły spiorunował go do tego stopnia, że nie wiedział, co się z nim stało. Zdawało mu się, że śni jakiś sen straszny a długi, w którego prawdziwość jednak nie wierzył, wierzyć nie chciał.

Gdy przyszło przebudzenie, uczył pustkę straszną; nie znalazł nic, co by go z tem życiem wiązać mogło. Przez długi czas nurtował jego duszę podszept jakiś szatański, by targnął się na swoje życie i w ten sposób kres boleści położył. Lecz serce jego szlachetne brzydziło się zbrodnią, nie chciał kłaść szlachetnych swych ideałów i cudnej młodości tchórzostwem; tkwiła nadto w duszy jego wiara, która ze wstrętem odrzuciła myśli tego rodzaju. Czuł jednak, że trudno będzie mu żyć, że może mu siła i odwaga braknie.

I w tem dziwnym rozdwojeniu, w tem stadium obojętności zupełnej na to wszystko, co go otaczało, żył tylko przeszłością, wspomnieniami.

I zaczynał się już do tego rodzaju życia przyzwyczajać, pewną nawet w niem widział przyjemność.

Lecz dziś do duszy jego jakiś nowy a radosny świt zaczął wstępować. Może być, że spowodował go ten ranek precudny, który całą gamą czarownych uczuć wszedł do zboląłego jego serca, budząc go z uspienia do pełnego życia. Te wesołe, figlarne słońca promienie, ten czar rozlany w wszechświecie, to rozbudzone wiośniane życie porwało jego duszę zapalną i okazały mu całą piękność życia. Poznał teraz, że życie ludzkie bardzo a bardzo jest piękne, tylko trzeba umieć je sobie urządzić. Poznał, że dotychczasowe jego poglądy i zabiegi, choć

idealne i szlachetne, jednak zanadto były egoistyczne. Rodziła się w nim myśl ofiary i poświęcenia swych sił i darów dla dobra drugich, kiedy niemi własnego szczęścia wywalczyć nie mógł. Po bolesnych przejściach przyszedł do przekonania, że trudniej jest jedną łzę bliźniemu otrzeć, niż tysiąc wylać.

I porwany tą myślą nową łódź swą skierował do krzyża, by tam u niego o siły na nowe życie błagać. Lecz nagle zdało mu się, że ta postać świetlana spływa ku niemu, po białej pianie sunie się wód, natchniona dziwnie i anielska. I do duszy mu wlewa jakąś pieśń radosną, ukochanie swych tęsknot, ukojenie, otuchę. Niesie mu te skarby, które on czcił i w sercu uwielbiał stale.

Wlewa mu te błogie przekonanie, że obrazów swego życia nie zatrze, że uroczosć pełna ideału zostanie w nim na zawsze. Wlewa mu miłość prawdziwą i poświęcenie dla drugich, wiarę w moc swych czynów, nadzieję, że praca jego dołą poprawi, łzy otrze i szczęście innym zgotuje. Czuł wdzięczność do tej postaci, która nauczyła go ukochać wszystkich i dla nich się poświęcić, która każe mu iść jej śladem i oddać krew życia, duszę, serce, słowem wszystko dla drugich — a nic — nic nie zostawić dla siebie.

Do stóp jej przypadł i objął je pełen wdzięczności.

A wstawszy poszedł w lud i w ten szary tłum roboczy, by myśli swoje w czyn przemienić.

na niej beton. Zwrócił następnie uwagę na niemożliwy dostęp do szpitala — na brak ogrodzenia szkoły, pomieszczonej w realności Habermanna, a wreszcie porucił sprawę ostatecznego wyboru miejsca pod gmach szkoły wydziałowej, który ma niebawem być budowany. Rady Gościński przypomniał, że właściciele realności położonych obok ulicy Kościuszki na dawnym trakcie rymańskim wpuszczają kloaki do rur betonowych ułożonych pod chodnikiem tamże, co powinno być surowo wzbronione — a wreszcie radny Kowski zwrócił się do przewodniczącego Dr. Biedki z prośbą, aby porobił starania w sprawie pociągów mających dodatkowo kursować od mającego między Sanokiem i Jasłem obok dotychczasowych, aby one były na stałe wprowadzone, a nie na czas od maja do września tylko.

Po odpowiedzi na powyższe interpelacje przez p. przewodniczącego przystąpiła Rada do omówienia spraw postawionych na porządku dziennym.

I tak uchwalono zamąg parceli wiejskiej 337/3 położonej nad potokiem za parcele gruntową 388/2 i 369/2 Michała Filipczaka. Przy tej sposobności rozwinęła się dyskusja, czyby nie należało zająć się ostatecznie w znaczeniu dokładnym nowych ulic na Błonie, na którym coraz więcej buduje się domów: Sprawę tę poruczono w Radzie już przed kilkunastu laty, kiedy można już było bardzo niewielkim kosztem załatwić — powzięto nawet odnośną uchwałę; niestety pozostała ona nie wykonana na papierze. Obecnie powrócono znnowo do tej sprawy i na razie uchwalamo rozpocząć od ulicy, któraby od Podgórzka szła przez Błonie między realnościami Wolańskiego a Zielińskiego.

Następnie przedłożono nam budki na wodę sodową p. Izraelowi Dawidowi Herzigowi, położonej koło Rameńki, na dalszy okres trzyletni pod dotychczasowymi warunkami za kwotę 300 kor. rocznie. Sprawę tę załatwiono wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, a mianowicie nie rozpisano licytacji, jak to powinno się było zrobić. A że p. Herzig jest radnym, może stąd niejedną wyśnuć taki wniosek, że inne prawa stosuje się do radnych, o ile dzierżawia własność miejską, a inne do zwykłych licytantów, czego magistrat uważyć powinien.

Załatwiono dalej ostatecznie sprawę Sądu rozjemczego przeprowadzając wybór meżów zaufania. Weszli doń p. Litwiniszyn jako przewodniczący tudzież pp. Cwynar, Osterjung, Piech, Serwa, Sobel i Solon Józef. — wydano przychylną opinię co do prośby p. Zygmunta Kieszczkowskiego o przedłużenie koncesji na biuro podróży, poczem przystąpiono do sprawozdania Dyrektora Kasy oszczędności miasta Sanoka za rok 1913 i sprawozdania komisji kontrolującej teże kasy. Po przyjęciu do wiadomości powyższych sprawozdań i uchwaleniu budżeta Kasy oszczędności na rok 1914 wysłuchano jeszcze sprawozdania lekarza miejskiego o stosunkach sanitarnych w Sanoku w r. 1913. poczem p. przewodniczący zamknął posiedzenie.

Dwie sprawy umieszczone jeszcze na porządku dziennym, a mianowicie obsadzenie posady praktykanta policyi miejskiej i wybór burmistrza, odpadły. Pierwszą usunął z porządku dziennego sam przewodniczący na żądanie radnych z drugiego Koła, co do drugiej zaś, to rada zażądała zwolnienia osobnego posiedzenia, poświęconego wyłącznie tej sprawie.

ODEZWA.

Trzy lata przeszły, odkąd Marya Konopnicka spoczyła na cmentarzu lwowskim. Komitet, który powstał niebawem po jej śmierci, celem uczczenia pamięci wielkiej pieśniarki Narodu, z przyczyn od siebie niezależnych, nie mógł rozpocząć od r. 1911 działań dalej prowadzić. Skoro jednak obecnie wątpliwości wszelkie co do miejsca wiecznego spoczynku s. p. Poetki ustały, skoro przebyliśmy już niespokojne pełne obaw wojennych czasy i po ciężkim przesileniu ekonomicznym

wracamy, acz z trudem, do stosunków normalnych — pora wielką, abyśmy spełnili dawno na społeczeństwie naszym ciężący obowiązek uczczenia pamięci Konopnickiej.

Wszak jej grób dotychczas zawstydzają nas swem opuszczeniem, brakiem pomnika, coby przyszłym pokoleniom polskim świadczył, żeśmy niepozobawieni byli uczuć wdzięczności za skarby, jakie nam Konopnicka za życia hojną ręką rozsypywała. Miejmy w pamięci słowa uznania, które w jubileuszowym hołdzie Konopnickiej złożył Sienkiewicz:

„Wszyscy wydziedziczeni, którym gładno, chłodno, pusto i źle na świecie, którzy jęczą pod przemocą praw naturalnych i społecznych, pod pogardą i niemilosierdziem możnych, gdyby mogli i umieli wypowiadać w pieśni swoją niedolę i swoje bole, wypowiadałby Jej słowami: Ona jest ich skarga wobec nieba i orędowniczką wobec sytych... Poetka pyta, boleje, śpiewa i mówi za poddasza miejskie, za chaty wieśniacze — ale głównie i szczególnie za tę polską wieś, z którą się zrosła i Ją sobie na chwałę wykofalała... W Jej poezji tkwi dusza chłopca i bije chłopie serce... Ptak-to szeroko-skrzydły, drzewo, które wysoko wsterczeliło w rodzimym lesie, sława wielka i jasna, pieśniarka sercem miłująca, duchem i mową władna, jedna z prawych dziedziczek i spadkobierczyń po wielkiej epoce narodowej poezji“.

Tej wielkiej prawdzie słów Sienkiewiczowskich niechże dziś naród cały da świadectwo: niech uczci Konopnicką po śmierci trwałej, niż za życia, niech Ją uczci grobowcem, godnym Jej wielkiej i zawsze świętej pamięci, niech uczci żywym pomnikiem, coby z roku na rok, z pokolenia w pokolenie, świadczył o miłości Narodu dla Tej, która w najcięższej doli dodawała wszystkim otuchy, krzepiła i rozgrzewała swą pieśnią.

Nie wątpimy, że naród spełni swą powinność. Od czynnego współdziałania, wszystkich warstw naszego społeczeństwa zależeć będzie, w jakich rozmiarach dokona się powszechne uczczenie Konopnickiej. Komitet nie stawia granic ofiarności publicznej i żywi nadzieję, że nie tylko wzniesiemy nad mogiłą wielkiej Poetki grobowiec, godny Jej zasług, ale postawimy Jej pomnik żywy — powołamy do życia instytucję narodową dla dobra ludowej rzeszy, tak drogiej sercu Konopnickiej.

Niechże odezwa nasza trafi wszędzie tam, gdzie czują po polsku, niech ją poprze każdy bez wyjątku.

Kto rodzinnych swoich pól
Zna wymowę: lzy i ból...
Kto ukochał lud w siermiędze,
Kto zna twardej doli nędzę,
Kto wyciągnął, jako brat
Dwoje ramion do tych chat!

We Lwowie, d. 12. marca 1914.

Tęsknot nie trzeba.

Gdy dusza błądą tęskna jak Gopłana Ratunku szuka w niezdrowym podmiechu, Na żuże wiotkie tęsknotą spalana, Oparcia szuka w małym tym okrucchu, I goni błędny sznur pierwszych zórawi I w własnym bólu tak się chętnie pławi. —

To w takiej chwili, smutki i tęsknoty I nieokreślne z szafiru marzenia. Zbieram ja w niewód ogromny i złoty I ciskam w morze, gdzie się nie zmienia; Niech się rozbiją o rify z koralu, Królowne wiotkie tkane z mgieł, z opalu.

Potem powiadam: tęsknot nie potrzeba Młodemu życiu. Wszak śliczne w błękitcie Gorze świetlistości; kawałek też nieba Mam w duszy swojej. Każde serca bicie Chramy królewskie otwiera mi święte, I w nich to znajduję cuda niepojęte.

Olga Bilinska.

KRONIKA.

Porządek nabożeństwa w Wielkim tygodniu. Niedziela Palmowa: o godz. 10. święcenie palm, potem suma; Wielka środa: o godz. 4. po poł. ciemna jutrznia; Wielki czwartek: nabożeństwo poranne o godz. 8 1/2, o 4. po poł. ciemna jutrznia; Wielki piątek: nabożeństwo poranne o 8 1/2, a ciemna jutrznia o godz. 4. Gorzkie żale z kazaniem o godz. 5. po poł.; Wielka sobota: święcenie wody o godz. 7 rano, poczem Msza św., Rezurekcyja o godz. 6. wieczorem.

Po wyborze burmistrza zawiadomili miasto wystrzeliły z moździerzy o dokonanym wyborze. Ustawiona przed Magistratem muzyka strażacka zagrała „tusze“ i wieniec pieśni polskich, poczem odprowadzła do jego mieszkania i przed domem odegrała kilka utworów. Publiczność zgromadzona licząca na ulcach witała nowego burmistrza okrzykami „niech żyje“.

Przypominamy, że dzisiaj uroczysty obchód rocznicy Ractawickiej urządzony przez Drużynę Bartosową.

Rano o 9. nabożeństwo w kościele O. O. Franciszkanów, podczas którego kazanie wygłosi ks. Deneka, — wieczór o 8. uroczysty obchód w sali Sokoła.

Nie należy wątpić, że tak Kościół, jak i sąle Sokoła zapelnia tłumy patryotycznej publiczności.

Bezsilność magistratu wobec przedsiębiorców faktorskich okazuje się w tem, że fakiry zaglądają dla siebie nowe stanowisko na miejscu zburzonego magazynu augmentacyjnego tuż pod murem kamienicy p. Reissa. Chcąc się tam dostać muszą przejeżdżać przez chodnik, który uiszczą i psują, a co gorzej tamują ruch przechodniów i narażają ich na dostanie się pod kopyta końskie. Ta samowola fakturów powinna już raz przestać ustać, a policya powinna być pouczona, aby każde dostarczenie nadużycie donosiła magistratowi celem ukarania czy furmanów, czy przedsiębiorców.

Pierwsza ofiara Sanu. W ubiegłą sobotę utonął w Sanie 15-letni chłopiec Władysław Łukasiewicz z Białej Góry. S. p. Łukasiewicz łowił ryby na przewozie i w niewytumaczony sposób wpadł do wody, a gdy nikogo w pobliżu nie było, nie wyratował się z fal. Trupa nie znaleziono do dnia dzisiejszego, pomimo codziennie prowadzonych poszukiwań.

Trup w Sanie. W Uluclu wyrzuciła woda we środę 1. b. m. na brzeg Sanu zwłoki, które pierwotnie wzięto za zwłoki s. p. Łukasiewicza. Po dochodzeniu wdrożeniem przez władzę okazało się, że to są zwłoki żołnierza pułku obrony krajowej, który pełnił służbę w Olchowcach i zaginął bez wieści przed kilku dniami. Ponieważ komisya wojskowa znalazła na zwłokach ślady pebnieć bagnietem, lub nożem, przeto zrzadzono sądowo-lekarską sekcję zwłok i wdrożono dochodzenia karne.

Operetka Lelewicza zjeżdża do Sanoka, jak już o tem donosiliśmy i odegra cztery przedstawienia w dniach 27., 28., 29 i 30. kwietnia b. r. We wszystkich operetkach główne role odtworzy znakomity Lelewicz. Wszędzie, gdzie dotychczas zawiata Lelewicz ze swoją operetką, jak w Tarnowie, Rzeszowie, Przemysłu i t. d. witany był owacyjnie, a prasa miejscowa nie szczędi pochwał doskonałemu zespołowi. Będzie się nam zdawać w Sanoku przez cztery dni, że oddychamy powietrzem wielkomiejskiem.

Oprawa sanocki względnie jego pomocy uprawniają pospolity szantaż na właścicieliach psów pokojowych. Oto każą sobie składać opłaty za małe pieski pokojowe, a w razie odmowy grożą łapaniem piesków i groźbę swoją w ten sposób w czyn wprowadzają, że czatują pod domem i łapią pieski, gdy tylko te przypadkiem z pokoju uciekną, uwalniają je jednak, gdy tylko właściciel złoży oprawcom haracz. Magistrat powinien wglądać w tę sprawę, gdyż w ten sposób oprócz opłat miejskich muszą właściciele psów składać jeszcze opłaty oprawcom, którzy chyba do pobierania takich opłat uprawnieni nie są.

Samobójstwo w Przemysłu. Przed około dwoma tygodniami znaleziono na moście

Baczność!

85.000 PAR BUCIKÓW

4 pary bucików: 9 K.

Z powodu zakupu większej ilości bucików najnowszego fasonu, dostarcza podpisana firma:

2 pary męskich i 2 pary damskich bucików sznurowanych, brązowych, lub czarnych, z silnie kołkowanymi podeszwami, bardzo eleganckimi

4 pary tylko 9 K. za zaliczką

K. Dom wysyłkowy — obuwia

Tow. akc. Kraków, ul. Estery Nr. 8 — T. Z.

Przy nieodpowiednim wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Przy zamówieniu należy podać numer buciaka, lub miarę nogi w centymetrach. 8-10

L. cz. E. 4518/12. 43

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności król. wola, miasta Sanoka zastępowanej przez adw. Dra. Słazkę, odbędzie się **dnia 16. kwietnia 1914.** o godz. 10 przed południem, w Sądzie niżej wymienionym, w burze Nr. 8. licytacja realności obj. whl 269 ks. gr. m. Sanoka, wraz z przynależnościami, w protokole opisania i oszacowania z dnia 13. grudnia 1913. l. cz. E. 4518/12 poszczególnie.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest ocenioną na 83.635 K. a z utrzymaniem ciężaru prawa używania ściany na 85.335 K.

Najniższa cena wynosi połowę ceny szacunkowej tj. kwotę 42.667 kor. 50 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV. Sanok dnia 19. lutego 1914. 2-2

25.000 zegarków!

1 zegarek, najnowszy paryski fason idący dokładnie przez 36 godzin, za 2 K. 50 h.

Zegarek 1-a pozłacany, nie różniący się od 18 karat. ziola, z 3-letnią gwarancją tylko za 2 K. 50 h.

2 zegarki za 4 K. 80 h., 5 zegarków za 11 K. 30 h.

1 srebrny zegarek kieszonkowy „Gloria“ szwajcarski werk, 3-letnia gwarancja, najnowszy fason 3 K. 25 h., 2 sztuki 6 K. 20., 5 sztuk 15 koron.

1 paryski pozłacany łańcuszek, najnowszy fason 50 h., 3 łańcuszki 1 K. 25 h.

Rzeczno wykluczone, za towar nieodpowiedni zwrot pieniędzy, — do nabycia za pobraniem pocztowym u

A. W. Kapelusza, Kraków W. S.

w Przemysłu nad ranem suknię, żakiet i kapelusz, a ci którzy w nocy znajdowali się w pobliżu mostu słyszeli plusk wody, nie zdawali sobie jednak sprawy z tego, że to ktoś wskoczył z mostu do wody, bo nikogo na moście nie zauważyli. Rozpoczęto zaraz poszukiwania za zwłokami, ale poszukiwania te dotąd pozostały bez rezultatu. Obecnie przy pomocy sanockiej policyi rozpoznano rzeczy znalezione na moście jako należące do Katarzyny Daks byłej służącej u p. porucznika Bauera w Sanoku. Zwłok nie wydobyto dotąd ze Sanu, a powód samobójstwa nie wyjaśniony.

Samobójstwo. W ubiegłą sobotę odebrał sobie życie wystrzelony z rewolweru powiatowy wachmistrz żandarmerji Karol Staffa w Borszewie. Dokąd przed miedawnym czasem przeniesiony został ze Sanoka. Samobójstwo s. p. Staffy łączy się z aferą emigracyjną, a w szczególności ze sprawą znanego Grossa, w której dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone. Z okazji tej sprawy zaarrestowały władze wojskowe kilku żandarmerji, a między innymi i s. p. Staffę jako podejrzanego o utrzymywanie bliższych stosunków z Grosse, następnie ich jednak wypuściły na wolność dla braku dowodów winy, — ograniczając się do przeniesienia ich na inne posterunki służbowe. Obecnie odżyła ta sprawa na nowo, a ministerstwo wojny wydało nakaz aresztowania ponownego wszystkich żandarmerji włączonych w aferę Grossa. Rozkaz aresztowania udzielono telegraficznie wszystkim komendom równocześnie, tak, aby wszyscy równocześnie aresztowani zostali. S. p. Staffa powróciłszy właśnie ze służby dowiedział się, że czeka go aresztowanie, a nie chcąc dopuścić do tego życie sobie odebrał.

Przykre odkrycie. Przed kilku miesiącami zginał bez wieści umysłowo chory nauczyciel z Kulasznego Kowalczyk. Wyjechał do Sanoka w interesie niyby do rady szkolnej okręgowej i więcej do Kulasznego nie powrócił. Wszelkie poszukiwania za zaginionym pozostały bez skutku, nikt nie natrafił ani na ślad niezszczęśliwego. Dupiero w ostatnich dniach zauważyła nauczycielka w Kulasznie, że pies jej wybiega często z domu i wraca uwalny błotem i cuchnący odorem trupa, a zauważywszy poszła za psem i pod brzegiem nad Oslawą znalazła resztki człowieka, szkielet prawie zupełnie objędną z ciada, a obok czapkę i resztki ubrania. Po tych przedmiotach poznała, że są to resztki zwłok s. p. Kowalczyka, który wracając ze Sanoka uległ albo niezszczęśliwemu wypadkowi, albo w przystępie choroby umysłowej życie sobie przez utopienie w Oslawie odebrał.

Zamknięcie taniej herbarczarni. Z powodu następującej polity licytacji Wydział Sodahej: Pań na dniu 31. marca b. r. taniej herbarczarni otwartą przez Sodahej: Pań dnia 15. listopada ubiegłego roku. Przez te 3 1/2 miesiąca wydano ogółem 6619. herbat z buiką, z tych 5869 za opłatą a 750 darmo.

W miesiącu październiku b. r. otworzy się herbarczarnia na nowo. Przy tej sposobności składa Wydział Sodahej: Pań serdeczne podziękowanie tym Paniom, które brały udział w rozdawaniu herbaty, a Panu Cwynarowi za prowadzenie rachunków, Pani zaś Cwynarowej za pełną poświęcenia pracę. Zarazem serdeczne „Bóg zapłać“ tym wszystkim, którzy czy to pieniędzmi, czy też cukrem, herbatą i opalem wspierali naszą instytucję, a przedewszystkiem Wydziałowi powiatowemu, Magistratowi miasta, Kółkowi rolniczemu za udzielenie znaczniejszej zapomogi.

Imieniem Wydziału
Helena Pyłowa.

Rewizje sanitarno-policyjne w r. 1913. Przeważną część naszych gospodyń miejskich i prawie cała ludność wiejska zaopatrują się w towary spożywcze w handlach, w których czystość uraga częstokroć najprymitywniejszym pojęciem o higienie, a fałszowanie środków spożywczych, sprzedaż towarów zepsutych należy także do rzeczy zwykłych. Mniejsza o zdrowie, to pierwsze i najdroższe dobro człowieka, o które przedewszystkiem dbać się powinno — byle tylko kupić towar taniej, choć lewego gatunku, byle zatruć swe zdrowie obrydlwym napo-

jem siedząc w norze wstrętnej, pełnej błota i brudu i zakopconej dymem, nie zważając nadto na marnowanie grosza i częstokroć ciężko zapracowanego, na wspomaganie tymże groszem swoich wrogów.

Odbyta w ciągu roku 1913. rewizya sanitarno-policyjna w handlach i szynkach miasta Sanoka daje maleńki obraz tego, z czem się tam spotkać można.

W r. 1913 odbyto rewizję sanitarno-policyjną w 65 lokalach, które trudnią się sprzedażą względnie wyrobem środków spożywczych oraz wyszynkiem napojów spirytusowych.

Próbek pobrano 70 i z tych c. k. powszechny zakład dla badania środków spożywczych w Krakowie uznał za niezdatne do spożycia lub mogące zdrowiu ludzi zaszkodzić 26, a zatem 37% z pobranych próbek.

W szczególności uznane zostały za szkodliwe dla zdrowia lub za sfałszowane.

1. 7 próbek pobranych fasoli jako zepsute i szkodliwe dla zdrowia;
2. 4 próby kukurudzy jako zepsuta i szkodliwa dla zdrowia;
3. 3 próby herbaty jako zafalszowane przez dodatek herbaty już używanej i zabarwionej, następnie
4. 2 próby szafranu, gdyż olejki eteryczne były z niego już wyciągnięte, a nadto był on obciążony solami mineralnymi, aby był cięższy i mało szło go na wagę;
5. 4 próby masła pobrane u naszych kołbiet wiejskich, z tych jedna zawierała domieszkę innych tańszych tłuszczów, a trzy były niezdatne do spożycia z powodu niechlujnego przyrządzenia;
6. jedna próbka papryki zepsutej wskutek tego, że była zapleśniala;
7. 1 próbka maku zawierała domieszkę nasion luku trującego;
8. 1 próbka kawy była zepsuta i niezdatna do użytku wskutek niedbalego przechowania;
9. 1 próbka liści bokkowskich zepsuta i niezdatna do użytku wskutek niedbalego przechowania;
10. 1 próbka cynamonu mielonego zawierała domieszkę sproszkowanej zabarwionej kory orzecha laskowego;
11. 1 próbka wina czerwonego zawierała mechaniczne domieszki nieczyste i była nadto zafalszowaną przez dodatek alkoholu zwykłego.

U jednego z szynkarzy znaleziono w szafce między przekąskami starą rękawicę wełnianą i watę starą już używaną do opatrywania rany. U innych na półkach przeznaczonych na przechowanie bułek i innych przekasek obok pyłu nieścieranego dawno znaleziono szczotki do butów, niedopałki świec, stare książki i t. p. Na ścierki używa się często kawałki starej odzieży lub bielizny a w wanienkach, w których myje się naczynie służące do wyszynku, jest woda stale brudna i zawiera prawie zawsze różne brudne zawiesiny. Często myją sobie w tej wodzie obsługujący gości ręce.

U piekarzy zauważono na półkach lub w szafach, w których trzymają pieczywo zawsze znaczną ilość pyłu a nadto obok pieczywa znajdowano stare brudne buty, brudną bieliznę jak koszule, kotleryzki, stare pilśniowe kapelusze i t. p. Często pieczywo układa się na podłożu lub przechowuje w ciasnych brudnych spjalinach, gdzie przebywają gromadnie małe dzieci — nakrywa się zaś je brudnymi poszwami z pierzyn, starami wełnianymi chustkami a raz nawet znaleziono, że pieczywo było nakryte bardzo brudnym i świeżymi odchodami ludzkimi zawałanem przesieradłem.

W fabryce moskali znaleziono między rybkami już wymytemi i przyrządzonei do ładowania ich do słoików stary brudny hałat.

Zauważa się, że te piękne stosunki znaleziono jedynie u kupców, piekarzy i szynkarzy należących do narodu wybranego.

Cenna zguba. Podczas ostatniego targu w piątek zgubił jakiś chłopiec żonę. Chodził biedak struskany po mieście i kogo spotkał, pytał się, czy jego baby nie widział.

Rejestr policyjne nie notują, czy znalazła się cenna zguba.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada).

Zakład dentystyczny lekarza S. Atlasa w Sanoku

przy współdziałaniu rutynowanego asystenta z Poznania

Czesława Andrzejewskiego wykonywa wszelkie roboty w zakresie dentystyczny wchodzące. Specyalność: Złote plomby, korony i tzw. mostki. — Wyjmowanie zębów bez bólu. 1-4

Lekarz S. Atlas w Sanoku

usuwa bole reumatyczne, postrzał i wszelkie nerwobole miejscowe zapomocą specjalnego aparatu **Dra FRANKLA** oraz leczy **masażem i elektroterapią.**

L. cz. Dz. hip. 484/14.

Edykt.

Zgodnie z wnioskiem c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Przemysłu o wdrożenie postępowania po myśli ustawy z 11. maja 1894. L. 126. Dzpp. w celu bezcenzurowego wydzielenia części gruntów w gminie katastralnej Posada olchowska położonych z posiadłości dotychczasowych właścicieli, utworzenia dla tychże nowego osobnego ciała hipotecznego w teże ks. grt i wpisania prawa własności do tegoż na rzecz c. k. funduszu regulacyi rzeki Sanu wyznacza się po myśli §. 3. powołanej na wstępie ustawy audyencyjnej w Sądzie tutejszym na dzień **16. kwietnia 1914.** o godz. 10 tej rano w sali Nr. 11, na którą wzywa się wszystkich tych, którzyby żądaniem wydzieleniu gruntów o podanych poniżej przestrzeniach czuli się w swych prawach pokrzywdzonymi, ażeby się z rozszerezeniami swemi pisemnie lub ustnie tempownie zgłosili, ileż w razie przeciwnym przyjęmie Sąd, że na bezwzględne odłączenie tych gruntów, milczącemu zezwalają, a w szczególności:

1) z realności whl 96. ks. gr. dla gminy kat. Posada olchowska odjętej, Wojciecha Bogaczewicza, własnej, powierzchni 3 ar 44 m. kwad. z pgrt. lk. 1860/2. oznaczonej i 29 ar. 74 m. kwad. z pgrt. lk. 749/1. oznaczonej;

2) z realności whl. 110. teże ks. gr. objętej Jędrzeja Wojtkowskiego własnej, powierzchnię 18 m. kwad. z pgrt. lk. 750. oznaczonej;

3) z realności whl. 120. teże ks. gr. objętej Rz. kat. Probstwa w Sanoku własnej, powierzchnię 21 ar. 28 m. kwad. z pgrt. lk. 751/1. oznaczonej; wreszcie

4) z realności whl. 454. teże ks. gr. objętej Piotra i Marcina Żolnierzyków własnej, powierzchnię 6 ar. 74 m. kwad. z pgrt. lk. 744/3. oznaczonej; przyczem się zauważa, że ewentualne zarzuty powinny zawierać wyraźny powód ich wniesienia, a mianowicie: czy wniesione są z powodu, że wartość odłączyc się mającego gruntu przenosi wartość 100 K. czy też, że prawo hipoteczne zostało zagrożone“.

Przywrócenie do pierwotnego stanu z powodu nieobecności na powyżej wyznaczonyj audyencyi, a względnie z powodu uchybienia terminu do zarzutów niema miejsca.

Zarazem podaje się do wiadomości, że podania wraz z załącznikami przegladac można w godzinach urzędowych w tut. Sądzie, zaś kopię planu sytuacyjnego można przegladac ponadto w Urzędzie gminnym w Posadzie olchowskiej

C. k. Sąd pow. oddz. VI. Sanok, dnia 28. lutego 1914. 1-1



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla Galicyi Zachodniej

==== SANOK ====

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedż kart okrętowych do Ameryki oraz biletów kolejowych do Hamburga, jakoteż do wszystkich miejscowości w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

25.000 zegarków!
po 3 K 30 h. za sztukę!

Specjalny płaski, elegancki, kawalerski zegarek ze złota „double“, najnowszy paryski fason, znakomita marka. Zegarek ten posiada dobry 36-godzinny werk kotwiczny i jest złożony elektrycznie prawdziwym 18 karatowym złotem. Regularny chód, 4-letnia gwarancya.

1 sztuka kosztuje tylko 3 K. 30 h.
2 sztuki 6 K., 4 sztuki 11 K., 8 sztuk 20 K.

„Gloria“ srebrny zegarek kieszonkowy, ze szwajcarskim werkiem, regularnie idący 2 K. 90 h.

Paryskie pozłacane łańcuszki, najmocniejszy fason, franc. „double“ po 70 h. za sztukę, te same łańcuszki niepozłacane po 25 h. za sztukę. — 3 sztuki za 65 h.

Do nabycia za pobraniem w domu wysyłkowym

C. Diamand

15-15 Kraków, Berka Joselowicza II.

JULIAN Br. BRUNICKI Spółka handlowo-rolnicza
SZKÓŁKI DRZEWEK c. k. galic. Towarz. gosp. w Stryju.

PODHORCE obok STRYJA

poleca po najniższych cenach:

wszelkie drzewka i krzewy owocowe i ozdobne, róże, byliny i t. d. w najlepszej jakości.

Owies i jęczmień na nasienie.

Różne narzędzia gospodarskie.

Nasiona pastewne, warzywne i kwiatowe, świeże i doborowe, na wagę i w torebkach.

Pożywka Bauera dla gorzełn.

Srodek na szczury „Mors“.

Świnie pełnej krwi angielskie.

Obsługa rzetelna fachowa i prędką.

Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.

Kto zamawiając, powoła się na ogłoszenie w Tygodniku Ziemi Sanockiej, otrzyma bezpłatnie odpowiedni dodatek.

9-10



UWAGA!

50.000 PAR BUTÓW

4 pary bucików
tylko za 9 koron.

Z powodu bankructwa kilku wielkich fabryk, otrzymałem zlecenie, aby zaoferować wielką partję trzewików znacznie poniżej kosztów produkcji. Dlatego sprzedaję każdemu 2 pary męskich i 2 pary damskich trzewików sznurowanych, brązowych lub czarnych, obkładanych z mocnymi podeszwami, bardzo elegancka skóra, najnowszy fason, wielkość wedle Nr. lub w centymetrach.

Wszystkie 4 pary kosztują tylko 9 K.

Wysyłka za pobraniem.

Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za nieodpowiedni towar.

N. Dym, Kraków 642. ul. św. Stanisława 2.

6-12

Kieszonkowa maszynka

do pisania

z dwuletnią gwarancją



Cena 25 koron.

Do nabycia u:

Izydora Schaffera
Sanok. ul. Jagiellońska 49.
Telefon nr. 2.

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem należności, lub za pobraniem pocztowem.

Jan Słuszkiewicz

główny skład wędlin
W SANOKU.

CENNIK WĘDLIN.

Ceny zniżone wyjątkowo na święta!

1 Klg. szynki gotowanej	3 K. 60 h.
1 „ „ wędzonej najlepszej	2 „ 20 „
1 „ „ gatunek drugi	2 „ 20 „
1 „ kielbasy krajanej grubej	2 „ 20 „
1 „ „ cienkiej	2 „ 20 „
1 „ „ siekanej cienkiej	1 „ 80 „
1 „ „ grubej	2 „ 20 „
1 „ „ paryskiej	2 „ 20 „
1 „ wędzonki	2 „ 20 „
1 „ poledwicy wędzonej	2 „ 20 „
1 „ smalcu	1 „ 80 „
1 „ słoniny	1 „ 80 „
1 „ mieszaniny w najlep. wyborze	2 „ 40 „

oraz inne wędliny po najtańszych cenach.

10% przeznacz. Zarząd na T. S. L.		10% przeznacz. Zarząd na T. S. L.
Zarząd stałego Fotoplasticum		
— W SANOKU —		
ogłasza, że nabywać można bloczki wstępu do Fotoplasticum		
w Kramie T. S. L.		
a mianowicie: po 2 kor. 12 szt., zaś dla dzieci, pp. studentów i Wojskowych do sieżant. po 50 hal. 6 szt. i po 1 kor. 12 szt.		
	3-12	
10% przeznacz. Zarząd na T. S. L.		10% przeznacz. Zarząd na T. S. L.



Wielka niespodzianka!

W życiu nie zdarzy się więcej taka sposobność.

300 przedmiotów za 4 K. 90 h.

Wspaniały zegarek „Orion“ z łańcuszkiem, dobrze idący, za co 3-letnia gwarancya, 1 modna jedwabna krawatka, 1 śliczny pierścionek męski z imitacją kamienia, 1 wspaniała kieszonkowa toaletka z lusterkim, 1 para spinek do mankietów z 3% złota „double“ z patentowanym zamknięciem, 20 kart z najładniejszymi widokami świata, 20 przedmiotów do korespondencji i jeszcze 200 przedmiotów w domu do użytku niezbędnie potrzebnych.

Wszystko razem z zegarkiem, który sam wartych pieniędzy, kosztuje tylko 4 K. 90 h.

Wysyłka za pobraniem, lub za poprzednim nadesłaniem pieniędzy przez Powszechny Dom Przemysłowy w Krakowie 4. 67. ul. Orzeszkowy 1. 5.

N. B. Przy zamówieniu 2 pakietów dołącza się 1 prima angielską brzytwę.

Za towar nieodpowiedni zwrot pieniędzy. — Ryzyko wykluczone. 4-12